



Fabryka Broni do wyburzenia

Rewitalizacja przedwojennej Fabryki Broni nie dojdzie do skutku. Agencja Rozwoju Przemysłu wycofuje się z projektu. W zamian proponuje rozbiórkę starego gmachu i wybudowanie nowoczesnego centrum biurowo-usługowego.

str. 3

Gdzie miałyby być stolica?

Prawo i Sprawiedliwość, jak informuje „Dziennik Gazeta Prawna”, chce jeszcze w tym roku dokonać podziału administracyjnego Mazowsza. Projektowi stanowczo sprzeciwia się marszałek województwa Adam Struzik.

str. 4

Winiarnia przy Struga

Przez lata produkowano tu wina owocowe, soki, miód i marmolady. W ostatnim czasie napoje wysokokwasy już tylko pito, słuchając dobrej muzyki na żywo. Dawna winiarnia (browar) jest dzisiaj tak zniszczona, że – wydaje się – powali ją mocniejszy podmuch wiatru. Tymczasem ona trwa...

str. 6

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



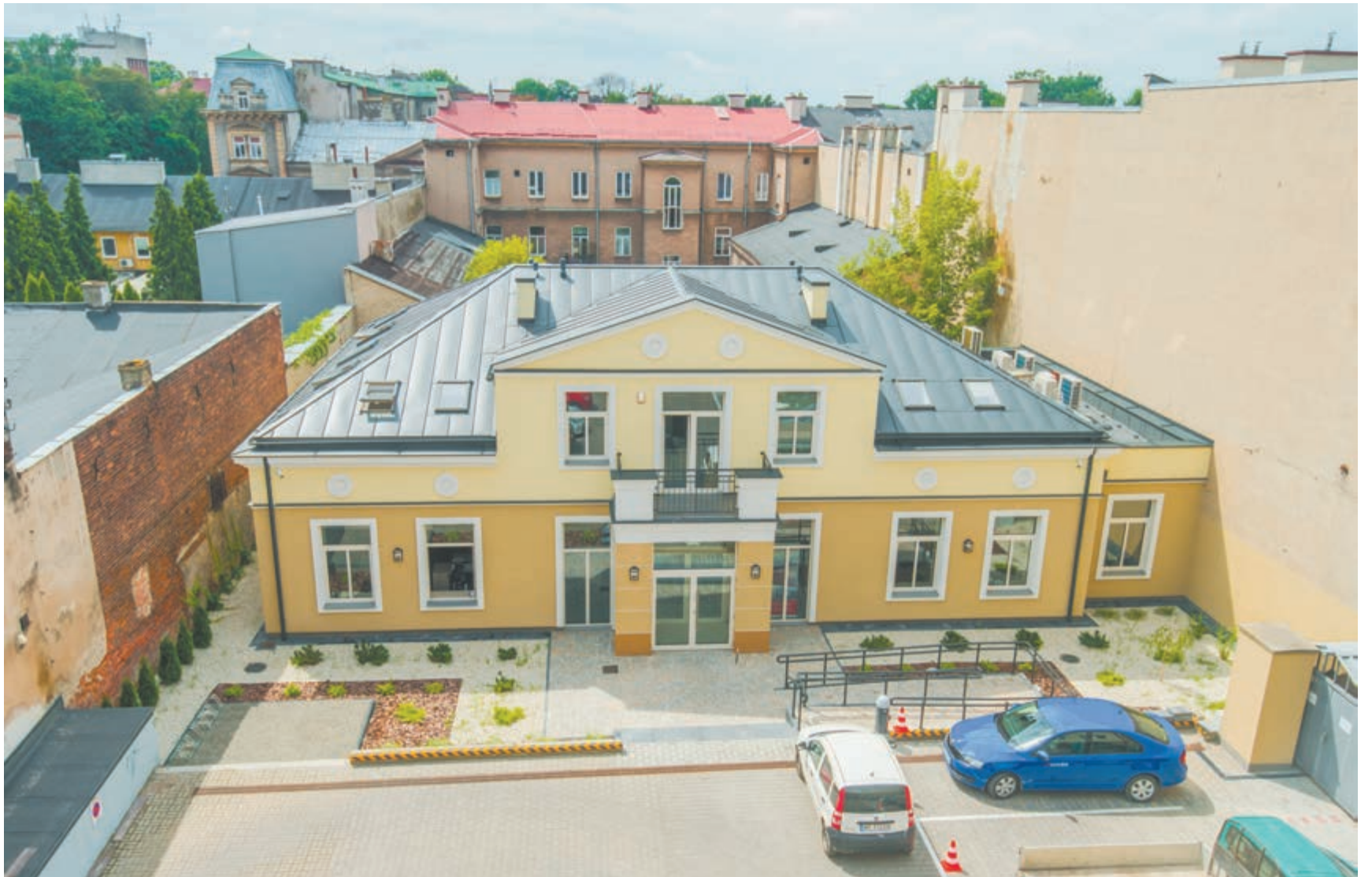
ISSN 1895-8451

DNI

NR 732 PIĄTEK – CZWARTEK 31 LIPCA – 13 SIERPNIA 2020

NAKŁAD 10 000

Fot. Szymon Wykrota



Pałacik wyremontowany

Zakończył się remont dworku przy ul. Kilińskiego 6. W budynku z przełomu XIX i XX wieku będzie się mieściła siedziba radomskiej firmy Łucz-Bud.

str. 4

REKLAMA

rh m
radomskie hale mięsne

Wenera 10a/Szarych Szeregów

ŚWIEŻE PRODUKTY OD REGIONALNYCH PRODUCENTÓW,
OGROMNY WYBÓR ODZIEŻY, BUTÓW, TOREBEK I DODATKÓW
MEBLE I DODATKI DO WNĘTRZ



Dzieje się!

Piątek, 31 lipca

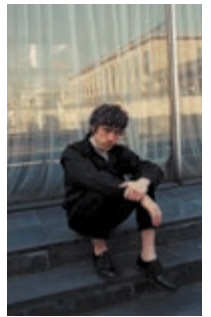


→ **Nowa wystawa w galerii Łaźnia.** Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria „Łaźnia” (ul. Traugutta 31/33) zaprasza o godz. 18 na otwarcie wystawy Roberta Szymaniego „Pejzaż”. Szymani urodził się w 1962 roku w Siedlcach. Od 1988 pracuje na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. W roku 2012 uzyskał tytuł doktora z zakresu sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki pięknej na Wydziale Sztuki Politechniki Radomskiej pod kierunkiem prof. Małgorzaty Strzelec. Uczestnik, współorganizator oraz autor wystaw rysunku, grafiki i malarstwa w kraju i za granicą. Wstęp wolny

→ **„Sceny miłosne” na pl. Jagiellońskim.** O godz. 19 i 20 kolejna odsłona przygotowanych przez radomski Teatr Powszechny „Scen miłosnych”. Wstęp wolny.

→ **Recital w Czarnolesie.** To już ostatnie dni II Czarnoleskiego Festiwalu Sztuk „Ujęć nieuchwytnych”. O godz. 19 w Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie zaplanowano recital chopinowski Julii Łozowskiej.

Sobota, 1 sierpnia



→ **Będzie ogień.** Weekend czerwony. MOK „Amfiteatr” zaprasza na kolejne spotkanie w Fosie Pełnej Kultury. Gościem specjalnym Weekendu czerwonego będzie Marek Raczkowski, artysta plastyk, malarz, rysownik, plakacista i satyryk od lat związany z kwartalnikiem Przekrój Początek spotkania w Kawiarni Artystycznej o godz. 16.30. W programie: godz. 16 – „Miłosne eliksiry...” – warsztaty zielarskie (fosa), godz. 18 – „Love story” – wykład o najsłynniejszych filmach miłosnych (Kawiarnia Artystyczna), godz. 18 – „Od złości do miłości” – warsztaty (Pod 13-tką), godz. 20 – Baasch – koncert (fosa). Transmisje ze Studia Fosa na Facebooku Amfiteatru w Radomiu i w TV Dami od godz. 18.45. Koncerty na żywo na Fb Amfiteatru i w TV Dami tuż po godz. 20.

Uliczka Tradycji 2020

Trwają przygotowania do Uliczki Tradycji – największego festynu historycznego Radomia i sztandarowej imprezy Resursy Obywatelskiej.

W tym roku Uliczka Tradycji odbędzie się już po raz 13. Jak zwykle w drugi weekend września. Projekt Resursy został doceniony i otrzymał najwyższe dofinansowanie – 63 tys. zł w programie „Patriotyzm jutra”, prowadzonym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Co więcej, Uliczka Tradycji jest jedynym wydarzeniem z Radomia ze wsparciem Patriotyzmu Jutra.

– Kiedy kilka miesięcy temu złożyliśmy projekt w konkursie ministra kultury, sytuacja była zupełnie inna. Organizacja tak wielkiego przedsięwzięcia, jakim jest Uliczka Tradycji, w wymiarze, jaki wszyscy znamy od lat, w czasie pandemii jest niemożliwa. Jak mielibyśmy ograniczyć imprezę w plenerze do 150 osób, a w salach do jeszcze mniejszej liczby widzów,

→ **„Wilcze jagody” i pianino.** Przedostatni dzień Czarnoleskiego Festiwalu Sztuk. O godz. 17 w dworku w Czarnolesie zaplanowano koncert uczestników mistrzowskich warsztatów pianistycznych, a o godz. 19, także w dworku, rozpocznie się koncert jazzowy „Wilcze jagody”. Wystąpią: Andrzej Jagodziński (fortepian) i Agnieszka Wilczyńska (wokół). Wstęp wolny.



Niedziela, 2 sierpnia

→ **Ciąg dalszy Czerwonego Weekendu.** W programie: godz. 16 – „Czerwony jak cegła” – warsztaty ceramiczne (Kawiarnia Artystyczna), godz. 16 – „Indianie w Fosie!” – warsztaty familijne (fosa), godz. 18 – „Rada plemienia” – opowieści Radomskiej Grupy Opowiadaczy (fosa).



→ **Muzyka to moje życie.** O godz. 17 w muszli w parku im. Tadeusza Kościuszki rozpocznie się koncert tenora Andrzeja Kubackiego „Muzyka

to moje życie”. Po raz pierwszy zaśpiewał na scenie w wieku 13 lat, ale repertuar operowy zaczął śpiewać stosunkowo późno, bo po roku 2000. Wówczas przypadkowo usłyszał go dziekan Bydgoskiej Akademii Muzycznej. Najpierw był słuchaczem akademii, potem studentem. Mieszka pod Toruniem.

→ **Wieczorek taneczny na Idalinie.** O godz. 17 w Domu Kultury „Idalin” rozpocznie się wieczorek taneczny w Klubie Seniora. Wstęp płatny.

→ **Zakończenie Czarnoleskiego Festiwalu Sztuk.** Organizatorzy zapraszają do kościoła parafialnego w Gródku. O godz. 12 rozpocznie się finałowy koncert uczestników II turnusu mistrzowskich warsztatów pianistycznych. Natomiast o godz. 19 przewidziano koncert na zakończenie festiwalu. Wystąpią: Sara Dragan – skrzypce i Edward Wolanin – fortepian. W programie: J. Bielecki, J. S. Bach, N. Paganini, E. Ysaye, C. Franck. Na wszystkie wydarzenia wstęp wolny przy wcześniejszej rezerwacji telefonicznej lub mailowej.

NIKA

Z kamerą w plecaku

Taki tytuł nosi nowy program krajoznawczo-turystyczny, realizowany przez TV Dami. Można go oglądać w każdą środę.

Reporterzy: Dawid Furch i Emil Karpiński postanowili zaprezentować widzom malownicze zakątki Polski. Pojechali z kamerą w miejsca, gdzie można świetnie spędzić czas, dobrze zjeść czy odpocząć w domku z pięknym widokiem. Dzięki programowi „Z kamerą w plecaku” dowiesz się, gdzie najlepiej wypocząć. Dawid Furch i Emil Karpiński udowodnią, że każdy weekend można zmienić w prawdziwą przygodę! „Z kamerą w plecaku” to praktyczny przewodnik po Polsce dla ludzi młodych duchem!

Premiera programu w TV Dami w każdą środę o godz. 18.05. Ponadto w dniu premiery program jest dostępny na portalach CoZaDzien.pl i dami24.pl, a także na naszych portalach społecznościowych. Powtórki emitowane są od czwartku.

BS

Medal dla fotografa

Leszek Jastrzębiowski, wieloletni prezes Radomskiego Towarzystwa Fotograficznego został odznaczony Medalem Prezydenta Miasta Radomia.



fot. materiały Łaźnia

Medal fotografowi wręczył wiceprezydent Mateusz Tyczyński, a kandydaturę zgłosił Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria „Łaźnia” w porozumieniu ze środowiskiem radomskich fotografików. Datę wręczenia – 21 lipca wybrało nieprzypadkowo – to 70. rocznica urodzin pana Leszka. Uroczystość była również pretekstem do przypomnienia, że w 2021 roku Radomskie Towarzystwo Fotograficzne obchodzić będzie 60-lecie. Leszek Jastrzębiowski od ponad ćwierćwiecza pełni funkcję prezesa Radomskiego Towarzystwa Fotograficznego. Do RTF wstąpił w 1985 roku. Oprócz pasji artystycznych, niekwestionowany talent w organizowaniu i animowaniu życia fotograficznego w Radomiu. Kurator i pomysłodawca wielu wystaw fotograficznych oraz konkursów o znaczeniu ponadlokalnym, w których promował Radom, np. Salony Barwnych Przewrocy DIAPOL czy FotoNowela. Laureat m.in. nagrody wojewody radomskiego (1997) i ministerialnej Zasłużony Działacz Kultury (1998).

CT

REKLAMA

MAM 2 MASZyny CNC

SZUKAM PRACY

695 657 473

CT

Jurorzy przyznali Wierzbę

Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce, Muzeum Wsi Radomskiej i Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” to tegoroczni laureaci konkursu Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzbę.

To już 14. edycja zmagania. Konkurs co roku wyłania najlepsze placówki muzealne i nagradza najciekawsze przeprowadzone przez nie wydarzenia. O tytuł najciekawszej wystawy, najlepszego projektu otwartego, najlepszego projektu edukacyjnego, najlepszego projektu w kategorii „O wolną Polskę” i najlepszego wydawnictwa 2019 roku ubiegało się 65 zdarzeń muzealnych z całego Mazowsza, w tym: wystawy zorganizowane lub współorganizowane przez większe muzea – 13 zgłoszeń, wystawy zorganizowane lub współorganizowane przez mniejsze muzea i kategoria „O wolną Polskę” – po siedem, najlepszy projekt edukacyjny – dziewięć, kategoria otwarta – 13, najciekawsze wydawnictwo muzealne – 16.

W kategorii: najciekawsza wystawa, wśród ekspozycji organizowanych przez mniejsze muzea drugie miejsce przypadło wystawie „Pamięć, tożsamość,

dziedzictwo. Pomniki Kazimierza Pułaskiego w Polsce i USA”, zorganizowanej przez Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce. Także drugie miejsce, ale w kategorii: projekt otwarty wywalczył cykl wydarzeń „3xMoniuszko” zorganizowany przez Muzeum Wsi Radomskiej.

Natomiast wśród najciekawszych wydarzeń muzealnych znalazła się publikacja Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” – „Paweł Susid. Mówię wam: tak wygląda wasze życie = Paweł Susid. Trzylitka I tell you: your life looks like that”. Elektrownia w tej kategorii otrzymała wyróżnienie.

Uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień laureatom 14 edycji konkursu Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzbę odbędzie się 14 września w Muzeum Wsi Radomskiej.

NIKA

Nieistniejący świat starej fotografii

„Kraina Czarów na starych fotografiach” to tytuł nowej wystawy, którą od poniedziałku można oglądać w Miejskiej Bibliotece Publicznej.

Ekspozycja prezentuje kilkanaście przypadkowych i na pierwszy rzut oka zupełnie zwyczajnych starych zdjęć. Zdjęcia te jednak wydają się mieć coś wspólnego z... Krainą Czarów stworzoną przez Lewisa Carrolla, genialnego pisarza i znakomitego fotografa. Trzeba tylko uważnie się przyjrzeć... Co widzimy? Nieistniejący świat starej fotografii – wyznaczony i ograniczony zgromadzonymi dookoła małych modelek dekoracjami i rekwizytami. Znikającego z wyblakłej odbitki Kota Dziwaka... Przypadkowe przedmioty, które okazują się atrybutami Krainy Czarów. Wyczuwamy klimat niepokojąco przypominający oniryczny świat Carrolla. A wszystko to płynne, niepewne, jakbyśmy to my, widzowie znajdowali się po drugiej stronie fotograficznego lustra.

Wystawa przypomina i łączy dwie Krainy Czarów Lewisa Carrolla – tę fotograficzną i tę literacką. Jest osobistym hołdem oddanym genialnemu umysłowi, ale i owocem przyglądania się „naturalnej” fotografii. Zgromadzone zdjęcia zdają się mówić, że Kraina Czarów jest wszędzie tam, gdzie chcemy ją dostrzec. Autorką scenariusza wystawy jest Marta



fot. MBP

Trojanowska, a wszystkie fotografie pochodzą z jej zbiorów.

Ekspozycja miała być prezentowana podczas tegorocznej 43. Radomskiej Wiosny Literackiej, ale pandemia pokrzyżowała te plany. Można ją oglądać od poniedziałku do piątku w godz. 11-17 w Bibliotece Głównej (ul. Piłsudskiego 12, sala 36).

CT

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzien.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl



ISSN 1895-8451

Dyrektor wykonawczy Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała
P.o. redaktora naczelnego Radomskiej Grupy Mediowej: Milena Majewska

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarek
Dziennikarze: Roksana Chalabry, Adam Hildebrandt, Katarzyna Kurek, Maciej Kwiatkowski,
Michał Nowak, Dariusz Osiej, Katarzyna Skowron, Paweł Sochalski
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
Druk: PRINT PACK GROUP Sp. z o.o.; Kamień, ul. Radomska 2, 26-800 Białobrzegi

Śmierć rowerzysty

Trzynastoletni rowerzysta został potrącony przez samochód. Chłopiec zmarł mimo reanimacji.

Do wypadku doszło w poniedziałek w południe w miejscowości Rogów. Kierujący seatem 44-letni mieszkaniec woj. świętokrzyskiego z nieustalonych przyczyn zjechał na lewą stronę drogi i potrącił jadącego z przeciwnego kierunku 13-letniego rowerzystę, a następnie wjechał do przydrożnego rowu. Chłopiec mimo przeprowadzonej reanimacji zmarł. Kierujący seatem był trzeźwy.

CT

REKLAMA

Energ

Poszukujemy do pracy

operatora ładowarki z uprawnieniami.

tel. (+48) 501 585 978

pytowski@energobielsk.pl
www.energobielsk.pl



Fabryka Broni do wyburzenia

Rewitalizacja przedwojennej Fabryki Broni nie dojdzie do skutku. Agencja Rozwoju Przemysłu wycofuje się z projektu. W zamian proponuje rozbiórkę starego gmachu i wybudowanie nowoczesnego centrum biurowo-usługowego.

● KRZYSZTOF DOMAGAŁA

W poniedziałek odbyło się spotkanie, w którym udział wzięli przedstawiciele ARP, posłowie Prawa i Sprawiedliwości: Marek Suski i Anna Kwiecień, przewodnicząca radomskiej rady miejskiej Kinga Bogusz i prezydent Radosław Witkowski. – Rozmawialiśmy o planach spółki związanych z zagospodarowaniem terenu po dawnej Fabryce Broni „Łucznik”. ARP poinformowała nas, że wycofuje się z planów rewitalizacji obiektu, a w zamian proponuje rozebrać budynek i w jego miejsce wybudować nowoczesne centrum biurowo-usługowe – relacjonuje Witkowski.

Przyczyny rozbiórki tłumaczy Anna Kwiecień. – Takie rozwiązanie będzie tańsze w realizacji, a jednocześnie spowoduje, że będzie łatwiej zaprojektować układ komunikacyjny i miejsca parkingowe, na których tak mocno zależało władzom miasta – mówi. – Gdyby ARP chciała zaadaptować stary budynek, koszty renowacji byłyby porównywalne z wykładaniem ścian złotem. A efekt byłby i tak mizerny. Dlatego lepiej zburzyć stary gmach i zbudować nowy.

Władze Radomia zapewniają, że będą wspierać inwestycję. – Jeżeli ARP się do nas zgłosi, pomożemy przy uzyskaniu potrzebnej dokumentacji czy przy przebudowie układu drogowego – zapewnia wiceprezydent Mateusz Tyczyński. – Nasze miasto potrzebuje nowoczesnej przestrzeni biurowej, a jeżeli ta się pojawi, to pojawią się też dobrze płatne miejsca pracy.



Rozbiórka budynku dawnej Fabryki Broni może wzbudzić wśród radomian kontrowersje. – To historyczne serce najnowszego Radomia – w tym miejscu zaczął się radomski Czerwiec. Jednak ten budynek jest trudny do uratowania. Mamy tu duże zanieczyszczenie gleby; problem stanowią również nasączone olejem stropy – twierdzi Tyczyński. – Ale ARP chce, by nowy obiekt zachował charakter starego. Będziemy również namawiać agencję, żeby zaangażowała się w upamiętnienie radomskiego Czerwca, by choć w ten sposób zrekompensować mieszkańcom Radomia utratę tego historycznego obiektu.

W nowym budynku powstałaby powierzchnia biurowa klasy A. Znalazłoby się też miejsce dla restauracji czy kawiarni, sklepów, a nawet hotelu. – Mam nadzieję, że Agencji Rozwoju Przemysłu uda się ten projekt zrealizować. Trzymam za to kciuki – powiedział wiceprezydent.

Posłanka Kwiecień zapewnia, że ze spotkania wszystkie strony wyszły zadowolone: – Radosław Witkowski stwierdził, że inwestycja może ruszać nawet jutro. Trzymam go za słowo.

Na razie efektem poniedziałkowego spotkania jest powołanie grupy roboczej, w której skład wchodzi przedstawiciele Agencji Rozwoju Przemysłu i władz Radomia.

Solec będzie miastem?

Czy Solec nad Wisłą po 150 latach odzyska prawa miejskie? Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przygotowało projekt rozporządzenia w tej sprawie.

Solec lokację miejską uzyskał przed 1333 rokiem. Był miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego. Prawa miejskie stracił, jak wiele innych miast w Polsce, w 1869 roku. W tej chwili to wieś w powiecie lipskim. Ale taka, która zachowała miejski charakter – jest tu rynek (w kształcie litery L) i nawet ratusz, pozostałości królewskiego zamku i sporo zabytków. To jeden z argumentów za przywróceniem Solcowi statusu miasta. MSWiA podejmując decyzję o przyznaniu praw miejskich bierze także pod uwagę liczbę mieszkańców i to, że większość z nich nie utrzymuje się z rolnictwa, sprawdza, czy miejscowość ma kanalizację i wodociągi.

Swoją opinię muszą również wyrazić mieszkańcy. Rada Gminy Solec nad Wisłą o przeprowadzeniu konsultacji społecznych zdecydowała w ubiegłym roku. Uprawnionych w całej gminie było 4 tys. 271 osób, a swoją opinię zdecydowało się wyrazić 977, czyli 22,87 proc. Za nadaniem Solcowi statusu miasta opowiedziało się 946 osób, czyli 96,82 proc. Przeciwno było 14 (1,43 proc.), a wstrzymało się 17 (1,74 proc.). W samym Solcu w konsultacjach wzięły udział – na 711 uprawnionych – 203 osoby, czyli 28,55 proc. Za przywróceniem praw miejskich było 200 osób, czyli 98,52 proc. biorących udział w sondżu. Przeciwno głosowały dwie osoby, a jedna wstrzymała się od głosu.

W piątek, 17 lipca MSWiA przygotowało „projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie ustalenia granic niektórych gmin i miast, nadania niektórym miejscowościom statusu miasta, zmiany nazwy gminy oraz siedziby władz gminy”. Wśród 10 miejscowości, które od 1 stycznia 2021 roku zyskają status miasta, jest Solec nad Wisłą.

NIKA

REKLAMA

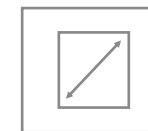


osiedle
idea
omega

Premiera nowego projektu mieszkaniowego



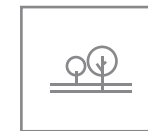
2,8km od centrum Radomia



W ofercie mieszkania o powierzchni 37 - 78m²



Nowopowstające, duże osiedle



Dostępność terenów rekreacyjnych

unidevelopment

tel: 48 377 08 77 | www.osiedleomega.pl

Gdzie miałyby być stolica?

Prawo i Sprawiedliwość, jak informuje „Dziennik Gazeta Prawna”, chce jeszcze w tym roku dokonać podziału administracyjnego Mazowsza. Projektowi stanowczo sprzeciwia się marszałek województwa Adam Struzik.



Fot. archiwum ocałien.pl

• MILENA MAJEWSKA

Ustawa o podziale woj. mazowieckiego miałyby trafić do sejmiku lada dzień. Dlatego, by jeszcze w listopadzie można było przeprowadzić wybory do sejmiku nowego Mazowsza – bez Warszawy i dziewięciu sąsiadujących ze stolicą powiatów. Jak twierdzi marszałek Struzik, osłabione Mazowsze bez metropolii warszawskiej będzie zmuszone utrzymać m.in. trzy czwarte dróg, a także połowę szpitali i instytucji publicznych za 13 proc. dotych-

czasowych dochodów.

– Ten pomysł wraca jak bumerang co pewien czas. Według naszej oceny jest to absolutnie nieracjonalne, a wręcz szkodliwe dla województwa. Prowadzi do rozbioru najlepiej rozwijającego się, w ostatnim czasie, regionu w tej części Europy – twierdzi Struzik. – Nie ma żadnych przesłanek – ani ekonomicznych, ani merytorycznych, ani społecznych, żeby dokonywać rozbioru woj. mazowieckiego. My się temu przeciwstawiamy bardzo zdecydowanie. Podział Mazowsza na dwa województwa jest absurdalny, prawnie niedopuszczalny i destrukcyjny. To cyniczna próba odebrania władzy w regionie, w którym PiS-owi nie udało

się wygrać wyborów samorządowych.

PiS zapowiadał, że tematem podziału Mazowsza zajmie się zaraz po wyborach. – Prawa i Sprawiedliwość pracuje od lat nad tym pomysłem. Mam nadzieję, że znajdzie to szczęśliwy finał w najbliższych dniach lub tygodniach poprzez złożenie projektu ustawy do sejmiku. I doprowadzi to do sytuacji, która powinna mieć miejsce już dawno temu, czyli będziemy przechodzić w końcu do wyrównania szans dla całej ziemi mazowieckiej. Nie tylko dla bogatej Warszawy

i jej „obwarzanka”. Chodzi o doprowadzenie do tego, żeby pozostała część Mazowsza mogła się w miarę równomiernie rozwijać – mówi Andrzej Kosztowniak, poseł PiS.

Pojawia się też pytanie o nową stolicę województwa. Pod względem liczby ludności największym miastem Mazowsza jest Radom. Jednak marszałek ma pewne obawy. – Jak sobie rządzący wyobrażają funkcjonowanie takiego województwa? Gdzie miałyby być stolica? W Radomiu? Z Myszyńca i północnych rejonów województwa do Radomia jest ponad 250 km. Jak ma to funkcjonować? – zastanawia się Struzik.

Władze województwa widzą w podziale problem, również finansowy. Natomiast Prawo i Sprawiedliwość upatruje w tym okazję do rozwiązania problemów finansowych i wyrównania szans. – W okresie ostatnich kilkunastu lat doszło do zwiększenia ponad dwukrotnie zamożności Warszawy i wianuszka, a ci, którzy byli z tyłu, zostali jeszcze bardziej biedni. Chcemy z tym walczyć – mówi Kosztowniak.

Przypomnijmy: Mazowsze jest już podzielone. Od 1 stycznia 2018 roku Mazowsze formalnie składa się z dwóch jednostek statystycznych: Warszawy z dziewięcioma przyległymi powiatami i regionu mazowieckiego, czyli pozostałej części województwa. Dzięki temu możliwe jest korzystanie z funduszy unijnych po 2020 roku.

nie Mazowsza jedynie sześć takich stacji.

– Poza suszą rolniczą obecność mierników może pomóc w dokumentowaniu występowania innych niekorzystnych dla upraw zjawisk, takich jak nawałnice czy przymrozki. Stacje meteorologiczne można doposażać w dodatkowe przyrządy pomiarowe, które pozwolą mieszkańcom na bieżąco śledzić warunki pogodowe panujące na terenie ich powiatu – tłumaczy Janina Ewa Orzełowska.

Fundusze zostały przyznane w ramach autorskiego programu samorządu Mazowsza – Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Systemu Monitoringu Suszy Rolniczej Mazowsze 2020.

CZD

Napisz opinię

Jak ma wyglądać po przebudowie ul. 25 Czerwca? Radomianie będą mogli wyrazić swoją opinię w konsultacjach społecznych.

– Chcemy zapytać mieszkańców, czy widzą 25 Czerwca tak jak teraz, czyli jako ulicę przelotową, czy chcieliby, aby pełniła ona inne funkcje, np. ulicy typowo śródmiejskiej. Czas jest taki, że miasta się zmieniają, chcemy się więc dowiedzieć, czy również mieszkańcy Radomia takich zmian oczekują – mówi wiceprezydent Mateusz Tyczyński. – 25 Czerwca musi zostać przebudowana, więc to dobry moment, by wysłuchać głosów mieszkańców i później, przy ewentualnym projektowaniu wziąć je po uwagę.

W konsultacjach, które zaplanowano między 7 a 21 sierpnia, mogą uczestniczyć wszyscy mieszkańcy Radomia. Zostaną one przeprowadzone w formie

elektronicznej poprzez nadsyłanie opinii i wniosków na pobrany ze strony www.konsultacje.radom.pl formularzu i przesłanie na adres: konsultacje@umradom.pl lub w formie papierowej poprzez wypełnienie formularza dostępnego w korytarzu przy wejściu do urzędu miejskiego, ul. Kilińskiego 30 i złożenie go w znajdującej się tam urnie. Dopuszcza się także organizację mobilnych punktów konsultacyjnych przy ul. 25 Czerwca: 8 sierpnia w godz. 16-18 przy skrzyżowaniu ul. Zeromskiego i 25 Czerwca oraz 18 sierpnia w godz. 16-18 w parku Kościuszki (w pobliżu ul. 25 Czerwca).

CT

Pałac wyremontowany

Zakończył się remont dworku przy ul. Kilińskiego 6. W budynku z przełomu XIX i XX wieku będzie się mieściła siedziba radomskiej firmy Łucz-Bud.



Fot. Szymon Wykora

Pałac przy ówczesnej ul. Lubelskiej 27 (obecnie Żeromskiego) zaczęli budować piwowar Jan Glejnicki i jego żona Elżbieta z Michalskich prawdopodobnie pod koniec XIX stulecia. Budowę dokończyli w 1907 roku już nowi właściciele – Rojza i Fajwel Danzingerowie. Za projekt pałacyku odpowiadał prawdopodobnie Ignacy Ebertowski, inżynier woj. sandomierskiego i twórca pomiaru Radomia z 1818 roku.

W dwudziestolecie międzywojennym w budynku mieściła się redakcja żydowskiego tygodnika społeczno-kulturalnego „Radomer Kielcer Cajtung”, bank, drukarnia, fotograf i sklep wielobranżowy. W czasie II wojny światowej znajdował się tu urząd niemiecki i stacjonował oddział esesmanów. Po wojnie w pałacyku władze miejskie umieściły przedszkole; od strony ul. Kilińskiego przedszkolaki miały swój plac zabaw, rosło tutaj także kilkanaście drzew. Potem dworek stał się siedzibą Katolickiego Ruchu Antynarkotycznego „Karan” i NFZ-u.

W latach 90. XX wieku miasto sprzedało nieruchomość osobie prywatnej. Nowy właściciel rozpoczął remont, ale go nie dokończył. – Najpierw kupiliśmy nieruchomość od strony ul. Kilińskiego, gdzie stało nasze pierwsze biuro, a następnie dworek w podwórzu. Teraz to miejsce zostało wyremontowane i odzyskało dawny blask. Zdecydowaliśmy przy tej okazji, że wejście będzie od ul. Kilińskiego – mówi Marek Puternicki, prezes firmy Łucz-Bud. – Nasza firma potrzebowała nowej przestrzeni biurowej. A tutaj mamy ponad 400 metrów, co wystarczy na nasze obecne potrzeby. Firma Łucz-Bud zyskała nową siedzibę, a Radom odrestaurowany historyczny budynek.

Nieruchomość nie jest wpisana do rejestru zabytków, ale znajduje się w strefie ochrony konserwatorskiej i w gminnej ewidencji zabytków.

KRZYSZTOF DOMAGAŁA

REKLAMA

Żeby monitorować suszę

Powiaty: grójecki, kozienicki, lipski i przysuski otrzymają dofinansowanie na zakup i montaż stacji meteorologicznych. Maja ułatwić ustalenie skali suszy rolniczej.

Dzięki wsparciu samorządu Mazowsza na terenie województwa powstanie w sumie 17 stacji meteorologicznych. Pomogą rolnikom nie tylko w procesie uzyskiwania odszkodowań, ale też w wyborze struktury upraw w gospodarstwie. Samorząd województwa przekaże powiatom na ten cel łącznie 800 tys. zł. Do powiatów dawnego woj. radomskiego trafi ponad 184 tys. zł. Powiat kozienicki postanowił stację wraz z ogródkiem meteorologicznym usytuować na terenie gminy Magnuszew. Dofinansowanie na zakup i montaż urządzeń wyniosło 47 tys. 376 zł. W powiecie grójeckim stacja i ogródek zbudowane zostaną w Nowej Wsi. Od samorządu Mazowsza powiat otrzymał 48 tys. zł. Do budowy automatycznej stacji meteorologicznej

w powiecie lipskim dofinansowanie wynosi 43 tys. 296 zł. Z kolei do zakupu i montażu stacji meteorologicznej w Kłwowskiej Woli samorząd Mazowsza dołoży powiatowi przysuskiemu 45 tys. 460 zł.

Planujemy ogłosić kolejny konkurs skierowany do samorządów gminnych leżących na terenie powiatów, na których nie znajduje się żadna stacja. Aby móc precyzyjnie określić sytuację meteorologiczną na danym obszarze, zagęszczenie stacji powinno być jak największe – podkreśla marszałek Struzik.

System Monitoringu Suszy Rolniczej prowadzony jest przez Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach (IUNG), który ma na tere-

Czarna Biała
SPRZĄTANIE PROFESJONALNE

KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń ☎ 663-989-073 i 603-192-520

IMPREZĘ NAKRĘCA POMIDZI DANCE CLUB

HONOROWY PARTONAT: BURMISTRZ MIASTA I GMINY SZYDŁOWIEC
ARTUR LUDEW

Pomidzi

HIT FESTIWAL

SZYDŁOWIEC 2020

NA STADIONIE
SZYDŁOWIANKA

ORGANIZATOR: MUSIC PLAY

02 SIERPIEŃ
START GODZ. 14.00

Gwiazdy

Disco
LIVE
Music Channel

Cena biletu - 20 zł
Dzieci do lat 12 wstęp darmowy
WESOŁE MIASTECZKO

Hity na czasie

Miara, Love Dance, Boma, Cassino
Randevu, Players, Romano Dzi



DANZEL



**ALBERTO
AMATI**
ITALIO DISCO



**RONNIE
FERRARI**



MiłyPan



KOLIBEER



rekord

dami

coza
dzien.pl

7 DNI

RADOMLED.PL

reklama
w windach

Impreza odbędzie się z zachowaniem ścisłych rygorów
sanitarno - higienicznych.
(obowiązkowe maseczki ochronne)

Winiarnia przy Struga

Przez lata produkowano tu wina owocowe, soki, miód i marmolady. W ostatnim czasie napoje wysokokowe już tylko pito, słuchając dobrej muzyki na żywo. Dawna winiarnia (browar) jest dzisiaj tak zniszczona, że – wydaje się – powali ją mocniejszy podmuch wiatru. Tymczasem ona trwa...



● IWONA KACZMARSKA

Przed I wojną światową, możliwe, że na początku wieku w Oświęcimiu – niewielkiej osadzie położonej między Oboziskiem a Gołębiowem niejaki Zeligler (Zeigler) postawił przy drodze kozienickiej niewielki browar. Po pewnym czasie zabudowania i grunt kupił znany browarnik Juliusz Saski i w 1910 roku rozpoczął tu produkcję wódek i likierów, pod szyldem Zakłady Przemysłu Spirytusowego J. Saski i S-ka. Wódki i likiery produkowano tu do 1937 roku. Nie wiadomo, co działo się w budynkach przy ul. Struga 57 przez następne pięć lat.

13 maja 1942 roku Sąd Okręgowy zarejestrował w Radomiu oddział warszawskich Zakładów Przemysłowo-Handlowych „Woka” J. Wojciechowski i S-ka. Woka przejęła nieruchomości przy Struga i rozpoczęła tu produkcję marmolady, sztucznego miodu i konserw jarzynowych. Nic dziwnego więc, że w październiku 1942 zmieniła nazwę na oddział Zakładów Wytwórczych Marmolady, Miodu Sztucznego i Konserw Jarzynowych „Woka” J. Wojciechowski i S-ka z o.o. Pod koniec 1945 roku na Struga wrócili Sascy – oddział warszawskich zakładów przejęła nowo powstała Wytwórnia Win Owocowych i Soków „Vitavin”,

której właścicielami w początkowym okresie byli: Jan Saski, Walery Ożarowski i spółka. Profil produkcji praktycznie się nie zmienił – przy Struga nadal wytwarzano wina owocowe, moszcz, soki i sztuczny miód. W 1951 przyjęła nazwę Radomska Wytwórnia Win Owocowych, Moszczu, Soków i Miodu. W połowie lat 50. wytwórnię przejęła Spółdzielnia Inwalidów „Nowe Życie”.

Wina owocowe, a także moszcz, soki i miód produkowano przy Struga do końca lat 80. – po Spółdzielni Inwalidów robiło to Radomskie Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, a potem Warecka Wytwórnia Win. Wy-

twórnia nie poradziła sobie w warunkach gospodarki rynkowej. Nie było już amatorów win owocowych i soków tej akurat marki...

Jeszcze w latach 60. rozebrana została skrajna – od strony ul. Żwirki i Wigury – najwyższa część zakładów. Możliwe, że wieża była już w fatalnym stanie. Już

współcześnie w części dawnej winiarni mieścił się klub Bordo, gdzie można było posłuchać muzyki na żywo, coś zjeść, wypić czy obejrzeć mecz. Prawie dwa lata temu został zamknięty. Od tej pory nie się przy ul. Struga 57 nie dzieje. Nieruchomość jest prywatną własnością.





DOM OPIEKI POD ŻŁOTYM DĘBEM

Dom dla osób w podeszłym wieku i osób niesamodzielnych



- ✦ 24-godzinna opieka opiekunek
- ✦ rehabilitacja
- ✦ opieka lekarza internisty
- ✦ 24-godzinna opieka pielęgniarek
- ✦ terapia zajęciowa

*Długoletnie
doświadczenie
w opiece!*

ul. Biała 2, Radom, tel. 48 385 86 21

www.zlotydab.radom.pl



kodano•optyk

KOMPLETNE
OKULARY KOREKCYJNE

Galeria Słoneczna Radom
tel.: 511 122 971

40%

TANIEJ!

OKULARY
PRZECIWSŁONECZNE

-30%



Aby skorzystać z promocji pokaż kupon w salonie.
Kupon ważny do 15.08.2020r.

Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Adolfa

Tochtermana

Śródmieście

**Między ul. Podwalną a ul. Romualda Traugutta,
prostopadła do ul. Lekarskiej**



Fot. Wikimedia Commons

1916-1920 – kontynuował studia medyczne. Dyplom doktora wszech nauk lekarskich otrzymał 18 sierpnia 1921 roku.

W 1918 wstąpił do Legii Akademickiej, potem do polskiego wojska. Był lekarzem frontowym, brał też udział w obronie Warszawy przed bolszewikami. Odbił również służbę wojskową, z której zwolniono go w 1923 roku, w stopniu lekarza podporucznika. W szpitalu ewangelickim w Łodzi odbył dwuletnią specjalizację z interny.

W październiku 1925 Adolf Tochtermann przeniósł się na stałe do Radomia. 1 stycznia 1926 objął stanowisko ordynatora oddziału wewnętrznego szpitala św. Kazimierza, które piastował do śmierci. W latach 1926-1931 uczył także anatomii i fizjologii w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Tytusa Chałubińskiego.

Adolf Tochtermann urodził się 3 sierpnia 1892 roku we wsi Pilica niedaleko Warki. Był synem Henryka Tochtermanna, ówczesnego proboszcza tamtejszej parafii ewangelicko-augsburskiej i Wandy, z domu Zielhke. W 1903 Henryk został pastorem parafii w Radomiu i cała rodzina przeniosła się do naszego miasta. Adolf uczył się początkowo w gimnazjum w Płocku, potem w gimnazjum w Radomiu. W czasie strajku szkolnego 1905 roku wraz z innymi uczniami domagał się wprowadzenia języka polskiego jako wykładowego w szkołach rządowych. Kiedy stało się to faktem, ale wyłącznie w szkołach prywatnych, Adolf Tochtermann przeniósł się z gimnazjum rządowego do Miejskiej Szkoły Handlowej. Ukończył ją w 1909 roku.

W latach 1912-1914 Adolf Tochtermann studiował medycynę na uniwersytecie w Kijowie. Po wybuchu I wojny światowej przez rok był asystentem w szpitalu wojskowym w Krakowie. I to tam, na Uniwersytecie Jagiellońskim – w latach

W 1930 został członkiem rady lekarskiej Kasy Chorych w Radomiu; potem był prezesem radomskiego oddziału Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

W końcu sierpnia 1939 został zmobilizowany i od 6 do 17 września brał udział w obronie Warszawy.

Po powrocie do Radomia, 9 września 1939, został aresztowany z grupą najbardziej znanych obywateli miasta jako zakładnik i przetrzymywany przez Niemców przez kilka dni. W latach okupacji, wobec zajęcia budynku szpitalnego przez Niemców, prowadził lecznicę dla Polaków w przyszpitalnych barakach.

Po wyzwoleniu Radomia organizował szpital i oddział wewnętrzny, który w ciągu 10 lat rozbudował z 30 do 120 łóżek, polepszył zaopatrzenie, zwiększył liczbę personelu. Jest autorem zachowanej w maszynopisie obszernej pracy „O szpitalach i lekarzach radomskich”, przedstawiającej ponadstuletnie dzieje radomskiej służby zdrowia. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. W 1954 roku został radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i medalem „Za wzorową pracę w służbie zdrowia”.

Zmarł 20 marca 1955 roku w Warszawie. Został pochowany w Radomiu na cmentarzu ewangelicko-augsburskim.

Miejska Rada Narodowa ulicy, przy której trzy lata później został otwarty



Fot. Symon Wyłota

miejski szpital, nadała imię Adolfa Tochtermanna w 1965 roku.

NIKA

Spacerkiem po mieście

Hala kongresowa



Fot. Symon Wyłota

Od 27 do 29 czerwca 1932 roku w Radomiu trwał kongres eucharystyczny diecezji sandomierskiej. Inauguracja kongresu odbyła się w specjalnie w tym celu wybudowanej hali. Drewniany budynek o półkolistym sklepieniu i powierzchni ok. 1100 metrów wzniesiony został przy ul. Żelaznej (obecnie ul. Waryńskiego 4) na prywatnej działce, na tyłach kościoła Opieki Najświętszej Marii Panny. Halę wybudowano w ciągu 49 dni.

Po wykupieniu przekazana parafii, która wykorzystywała budynek do celów duszpasterskich.

We wrześniu 1939 roku Niemcy zamienili halę w tymczasowy obóz jeńców wojennych. Potem służyła im jako magazyn.

Po zakończeniu II wojny światowej miasto wydierzało obiekt od parafii mariackiej i przekazało Polskiej Spółce Obuwia „Bata”, poprzedniczce Radoskóru. Wcześniej budynek przeszedł generalny remont, m.in. otynkowano go wewnątrz i z zewnątrz. PSO postanowiła halę kongresową przekształcić w świetlicę i salę widowiskowo-sportową. Potem gospodarzem nieruchomości był Zakładowy Dom Kultury Radomskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Radoskór”. W latach 70. państwo odebrało nieruchomość parafii. Charakterystyczne, łukowate sklepienie (w Polsce były wówczas dwa budynki o takiej konstrukcji) przesądziło o wpisaniu hali do rejestru zabytków.

W hali RZO (Radomskich Zakładów Obuwniczych) albo hali kongresowej – bo tak się na budynek przy ul. Waryńskiego mówiło; zamiennie – organizowano zabawy sylwestrowe i kiermasze obuwia produkowanego przez Radoskór, ale w pamięci radomian zachowała się jako miejsce wystawiania przedstawień teatralnych i – a właściwie przede wszystkim – koncertów. Bo sala widowiskowa mogła pomieścić tysiąc osób; była największą w Radomiu. Grali tu i śpiewali m.in. Krzysztof Klenczon, Czesław Niemen, zespoły Breakout, SBB, Skaldowie, TSA i Perfect, a także holenderski Livin' Blues i węgierski Locomotiv GT.

Z hali korzystali także pięściarze Radomiaka i Broni, rozgrywając przy ul. Waryńskiego swoje pojedynki. Z inicjatywy Władysława Miazio – zapaśnika, trenera zapasów i podnoszenia ciężarów, twórcy sekcji zapaśniczej Radomiaka obiekt stał się też główną bazą zapaśniczą Radomiaka. Od tego miejsca wzięła swoją nazwę Radomska Kapela Podwórkowa „Halniacy”.

W 1988 roku halę – przez lata nieremontowaną – zamknięto ze względu na zły stan techniczny. Eksperti uznali, że konstrukcji nie da się już uratować, więc obiekt wykreślono z rejestru zabytków. W 1996 roku spróchniały, zrzucony obiekt został zwrócony parafii mariackiej. W nocy z 20 na 21 lutego 1999, pod naporem topniejącego śniegu, zawalił się dach i jedna ze ścian bocznych budynku. Resztę w ciągu kilku miesięcy rozebrano. Pozostała tylko murowana dobudówka od strony ul. Waryńskiego, pełniąca funkcje administracyjne. Po remoncie, przez kilka lat, mieścił się tu Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego w Radomiu. W 2001 roku nieruchomość kupiła spółka Ceramika Paradyż.

NIKA

Na podstawie „Encyklopedii Radomia” Jerzego Sekulskiego, Radom 2012

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŹNIOWY

**PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI**

TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

**LAUREAT KONKURSU
ORŁY OŚWIEŹNIOWY 2020**



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9

SMACZNEGO

LODY JOGURTOWO-BANANOWE

SKŁADNIKI

- 600 g jogurtu naturalnego
- 3 średnie banany
- wiórki kokosowe, suszone daktyle i rodzynki (opcjonalnie)

PRZYGOTOWANIE

Banana pokroić na mniejsze kawałki, dodać do jogurtu, zmiksować. Schłodzić w zamrażarce, aż do uzyskania konsystencji lodów. Ponownie zmiksować. Przed podaniem można posypać lody wiórkami kokosowymi, kawałkami suszonych daktyli oraz rodzynkami.



SORBET Z OWOCÓW LEŚNYCH

SKŁADNIKI

- 400 g malin
- 300 g jagód
- 100 g jeżyn
- 100 g poziomek
- 200 g brązowego cukru
- sok z jednej cytryny

PRZYGOTOWANIE

Owoce delikatnie umyć, dodać cukier i sok z cytryny, całość zmiksować. Powstałą masę przelać do plastikowego pojemnika i wstawić do zamrażalnika. W trakcie mrożenia sorbet kilkakrotnie wymieszać lub zmiksować.

Jaki sport uprawiać?

Lato to nie tylko czas odpoczynku i wakacyjnych wyjazdów, ale również najlepsza pora na to, by zacząć uprawiać sport. Jaką dyscyplinę wybrać? Jakie korzyści przynosi pływanie, a jakie kajakarstwo? Czy lepiej jest grać w tenisa, czy uprawiać jogging?

POCZUJ SIĘ JAK RYBA W WODZIE

Jednym ze sportów, który możemy uprawiać latem, jest pływanie. Ma ono dobroczynny wpływ na kręgosłup, poprawia kondycję i pozwala pozbyć się zbędnych kilogramów. Pływanie dotlenia organizm i pobudza krążenie. Z powodzeniem możesz mu się oddawać na wakacjach czy urlopie. Nie obciąża stawów i pomaga w utrzymaniu zgrabnej sylwetki.

Staraj się pływać regularnie i w trakcie pokonywania kolejnych długości nie zatrzymuj się ani nie rób zbyt częstych przerw. Pływanie to sport, który może uprawiać każdy; polecany jest również kobietom w ciąży.

Do tego, by zacząć pływać, nie potrzebujesz żadnego kosztownego sprzętu czy stroju, którego zakup pochłoniłby mnóstwo pieniędzy. Wystarczy ci kostium kąpielowy i...zbiornik, w którym będziesz się pluskać.

POSZALEJ NA KORCIE

Nieco bardziej kosztowną opcją – wymagającą zarówno odpowiednich warunków fizycznych, jak i zaplecza finansowego – jest tenis ziemny. Ale to wręcz idealna propozycja na lato; tym bardziej, że ta dyscyplina sportu pozwala zachować piękną sylwetkę i poprawia kondycję.

Aby uniknąć kontuzji, dobrze jest na początku wykupić lekcje z instruktorem, który zapozna nas z zasadami tego sportu. Czego potrzebujemy, by zacząć swoją przygodę z tenisem ziemnym? Przede wszystkim rakiety i odpowiedniego obuwia.

CZY WIESZ, ŻE...

Uprawianie sportu wcale nie musi wiązać się ze sporymi wydatkami. Wykorzystaj piękną pogodę na aktywność fizyczną i przekonaj się, że ruch to zdrowie! Pamiętaj, że najlepsze efekty



Fra. Itipi

uzyskasz ćwicząc rano, jeszcze przed pierwszym posiłkiem. Raczej zrezygnuj z wieczornych aktywności, gdyż intensywny wysiłek fizyczny podnosi tętno i ciśnienie, przez co możesz mieć później problemy z zasypianiem.

PORADA!

Jeśli szukasz letniej aktywności dla siebie, wybierz taką, którą możesz uprawiać na świeżym powietrzu. Dzięki temu nie tylko poprawisz kondycję, lecz również będziesz mogła cieszyć się piękną pogodą i w pełni korzystać z uroków lata.

A NA PLAŻY...

Zażywanie słonecznych kąpeli możesz połączyć z uprawianiem siatkówki plażowej. Wprawdzie raczej nie będzie to regularna aktywność, ale ruszać się warto zawsze wtedy, gdy tylko mamy taką możliwość.

Gra w siatkówkę rozwija wszystkie partie mięśni, zwiększa ogólną wytrzymałość organizmu i poprawia kondycję. Jako gra zespołowa uczy współzawodnictwa i rywalizacji i może być świetnym sposobem spędzania wolnego czasu w większym gronie. Poza tym siatkówka plażowa rozwija koordynację ruchową i pozwala pracować nad poczuciem rytmu.

ROWER WODNY CZY KAJAK?

Jeśli spędzasz czas nad wodą, masz do wyboru mnóstwo aktywności – od wspomnianego już pływania poczynając przez windsurfing, a na kajakarstwie czy rowerze wodnym kończąc.

Najdroższą (zwłaszcza na początku) z wymienionych propozycji jest windsurfing, gdyż koszt zapisania się do szkoły to wydatek rzędu ok. 600 zł za czterogodzinną, indywidualną lekcję. Nie jest to sport łatwy (najwięcej problemów może sprawić nam utrzymanie równowagi),

ale w okresie letnich wakacji warto spróbować i tej dyscypliny.

Wypoczywasz nad jeziorem? Wybierz kajakarstwo albo przejażdżkę rowerem wodnym. Kajakarstwo pozwala wzmocnić mięśnie ramion i grzbietu, raz na zawsze rozprawić się z cellulitem i wypocząć na świeżym powietrzu. Osobom, które wolą bardziej stabilny „środek transportu”, polecany jest rower wodny, który wzmocni mięśnie nóg.

PEDAŁUJ, ILE SIŁ W NOGACH

Wycieczki rowerowe to również jeden z tych sportów, które z powodzeniem możemy uprawiać latem. Codzienna jazda na rowerze poprawia naszą kondycję, pozwala wysmuklić ciało i spalić od 300 do 600 kcal w trakcie godzinnej przejażdżki. Gdy jeździmy na rowerze, pracują nasze łydki, uda i pośladki, a także mięśnie pleców. Jednak zanim wybierzemy się na rowerową przejażdżkę, zadbajmy o odpowiednie ustawienie siodełka i kierownicy. Jeśli nie dopilnujemy tych kwestii, to może uciepieć na tym nasz kręgosłup.

INNE FORMY AKTYWNOŚCI

Niezależnie od tego, gdzie spędzasz urlop czy wakacje, zawsze możesz chodzić na spacerzy albo uprawiać jogging. Bieganie jest tanie i łatwo dostępne. Warto jednak pamiętać, by biegać po miękkiej powierzchni i zainwestować w odpowiednie obuwie po to, by niepotrzebnie nie obciążać stawów.

Pamiętaj, że nie istnieje idealny sport na lato. Wszystko zależy od naszego nastroju, kondycji i indywidualnych preferencji. Dobroczynny wpływ na zdrowie i samopoczucie ma każda aktywność fizyczna. Wykorzystaj możliwości, jakie daje ci lato i zacznij swoją przygodę ze sportem już dziś.

FT.PL

REKLAMA

Niebezpieczne łóżko

W szpitalu oczekujemy, że ktoś się nami zajmie, gdy będziemy najbardziej bezbronni, lecz czasem i w szpitalu spotyka nas krzywda.

Pan Kazimierz był mężczyzną w wieku przed emerytalnym. Gdy wracał z zakupów dziwnie się poczuł. Zaczął się zataczać jakby był pijany z trudem się poruszał. Nie wiedział co się z nim dzieje. Znajoma sąsiadka, która wiedziała, że Pan Kazimierz nigdy nie pije alkoholu, zaniepokoiła się widząc, go w takim stanie, więc poprosiła, aby usiadł z nią na ławeczce. Starszy mężczyzna czuł się jednak coraz gorzej, więc sąsiadka postanowiła zadzwonić po pogotowie. Karetka dość szybko przyjechała i zabrała go do szpitala, gdzie stwierdzono, udar.

W trakcie, kiedy Pana Kazimierza oczekiwali na badania był na wpół przytomny. W pewnym momencie wypadł z łóżka na podłogę i złamał rękę. Na szczęście natychmiast się nim zajęto. Wszystko w miarę dobrze się skończyło. Ręka została złóżona, a udar był w miarę szybko rozpoznany i nie pozostawił po sobie niemal żadnego śladu. Po około 3 tygodniach wypisano pacjenta ze szpitala.

Pan Kazimierz miał jednak cały czas żal do szpitala za to, że wypadł z łóżka i złamał rękę. Osoba po udarze powinna być odpowiednio zabezpieczona w czasie pobytu w szpitalu. Łóżko powinno mieć wy-

suniętą barierkę uniemożliwiającą wypadnięcie, a gdy takowej nie ma to pacjenta należy zabezpieczyć w inny sposób. Nikt w szpitalu wówczas o tym nie pomyślał.

Po roku od zdarzenia Pan Kazimierz postanowił wystąpić do szpitala o odszkodowanie w związku z faktem, że złamał rękę na skutek wypadnięcia z łóżka. Firma ubezpieczająca szpital po zapoznaniu się z dokumentacją ze zdarzenia przyjęła odpowiedzialność za ten incydent. Ubezpieczyciel wypłacił kwotę 5 tys. zł. Poszkodowany uważał jednak, że ta kwota jest nieadekwatna do jego uszczerbku i odwołał się od tej decyzji. Towarzystwo ubezpieczeniowe jednak decyzji nie chciało zmienić. Ubezpieczyciel zaproponował jednak dopłatę kolejnych 2 tys. zł. odszkodowania za złamanie. W zamian oczekiwał, aby poszkodowany podpisał umowę, w której musiałby się zrzec dochodzenia roszczeń w przyszłości i przyznając, że ta kwota rekompensuje jego wszystkie roszczenia. Były pacjent szpitala nie zdecydował na to rozwiązanie.

Po kolejnych kilku miesiącach Pan Kazimierz skontaktował się z kancelarią Powszechnym Zakładem Odszkodowań, który bezpłatnie pomaga poszko-

dowanym prowadzić sprawy o odszkodowanie za uszczerbek na zdrowiu. Kancelaria niemal od razu podjęła niezbędne działania. Nie było mowy o tym, by zgadzać się na zawarcie ugody, gdyż była ona rażąco niekorzystna. Adwokat z kancelarii prowadzący sprawę Pana Kazimierza wystąpił z pozwem cywilnym przeciwko firmie ubezpieczeniowej. Po ponad 12 miesiącach od pierwszej rozprawy doczekał się on godziwego odszkodowania. Łączna kwota świadczeń jaką po wyroku sądowym ubezpieczyciel był zobowiązany zapłacić na rzecz Pana Kazimierza wyniosła ponad 29 tys. zł., co stanowiło 6 razy więcej aniżeli wypłacił ubezpieczyciel po zgłoszeniu szkody przez poszkodowanego.

Bardzo często zdarza się taka sytuacja, że firma ubezpieczeniowa która przyjmuje odpowiedzialność za zdarzenie, oferuje osobie poszkodowanej zawarcie ugody w zamian za dopłatę niewielkiej kwoty. Po podpisaniu ugody nigdy już nie będzie możliwe dalsze prowadzenie sprawy.

Powszechny Zakład Odszkodowań, Piaseczno, ul. Energetyczna 11 lok. 5, tel. 22 308-65-00

Korzyści z wypoczynku

Nawet tygodniowy urlop może zdziałać cuda. Jeśli nie pamiętasz, co to wypoczynek, czas wybrać się na zasłużone wakacje i oddać błogiemu lenistwu.

Rutyna zabija. Wakacyjne przygody, inne otoczenie, nowo poznani ludzie stymulują mózg do wytężonego działania i wyłamania się z rutyny. Nowe bodźce uaktywniają połączenia między komórkami nerwowymi i stymulują produkcję neurotrofiny BDNF – białka, które wpływa na sieć wypustek nerwowych, a przez to na efektywność mózgu. Powstawianiu neurotrofiny sprzyja też ruch na świeżym powietrzu.

Zwiększona odporność. Zmiana klimatu łagodzi wiele schorzeń. Na alergię najlepszy będzie wypad nad morze, bo wilgotny klimat ogranicza rozprzestrzenianie się pyłków. Dolegliwości gardła i oskrzeli skutecznie podleczy morskie, bogate w jod powietrze. Morska woda ma właściwości antybakteryjne i przeciwgrzybiczne. Nad morze powinni wybrać się szczególnie nadciśnieniowcy.

Góry z kolei polecane są osobom z osłabioną odpornością. Na wyższej wysokości jest mniej tlenu, a organizm zmuszony jest do produkcji większej ilości czerwonych

krwinek. To dlatego po powrocie na nizinę morfologia krwi jest lepsza. W górach wzrasta także ciśnienie, dlatego zamiast kolejnej kawy lepiej wybrać się na górską wycieczkę.

Poprawa kondycji psychicznej. Na urlopie można się odstresować i ograniczyć negatywne bodźce. Możemy wyjechać w odległe miejsce, zabrać ze sobą przyjaciół i osoby, w towarzystwie których czujemy się komfortowo. Wszystko to sprawia, że na urlopie stres związany z pracą wydaje się odległy. Jesteśmy też weselsi i mniej się denerwujemy.

Ulgą dla uszu. Przez hałas starzejemy się szybciej. Już dźwięki na poziomie 35-70 dB (np. ruch uliczny) zmniejszają wydajność pracy i rozdrażniają. Naukowcy udowodnili, że długotrwałe przebywanie w takich warunkach może skrócić życie nawet o kilka lat. Udając się w mało zatłoczone miejsce, sprawisz, że twój słuch odpocznie.

FT.PL



Piątek
23°/12°
t. odczuwalna **23° C**
ciśnienie **1016 hPa**
wilgotność **45%**

Sobota
24°/11°
t. odczuwalna **25° C**
ciśnienie **1016 hPa**
wilgotność **49%**

Niedziela
27°/11°
t. odczuwalna **27° C**
ciśnienie **1014 hPa**
wilgotność **46%**

Poniedziałek
26°/14°
t. odczuwalna **28° C**
ciśnienie **1009 hPa**
wilgotność **76%**

Wtorek
22°/16°
t. odczuwalna **22° C**
ciśnienie **1012 hPa**
wilgotność **87%**

Środa
25°/12°
t. odczuwalna **26° C**
ciśnienie **1017 hPa**
wilgotność **50%**

Czwartek
25°/12°
t. odczuwalna **26° C**
ciśnienie **1019 hPa**
wilgotność **49%**

źródło: twojapogoda.pl

Z pożółkłych szpalt

Akrobaci. Na to miano zasługują lotry, którzy wieczorem w poniedziałek przez balkon dostali się na piętro mieszkania pani Ł., w domu pani Bełkowskiej, a następnie spłoszeni, dali nura, spuszczając się po rynnie do ogródka przy gmachu Dyrekcji Tow. Kred. Ziem.

Złodziejów nie schwytano; pozostawili tylko na miejscu *corpus delicti*: czapkę i wytrych.

Gazeta Radomska nr 57, 22 lipca 1886 roku

Don Żuan i... kij. W sobotę jakaś smukła dama żywo pomykała ulicą Warszawską; tuż za nią szybkim krokiem posuwał się elegancki młodzian.

Dama niespokojnie oglądała się wkoło, jakby szukając kogo, gdy w tem ów elegant nagle podszedł do nieznanym i począł coś mówić.

Nic w tem nie byłoby dziwnego i nie zwróciłoby niczyjej uwagi, gdyby nie gruby kij, który zrobiwszy półkoło nad głową młodziana, nagle spoczął na jego plecach.

Po tak niespodziewanym przywitaniu, młodzieniec szybko opuściwszy damę zniknął w bramie jednego z domów, ku uciechu śmiejącej się damy i jegomościa z kijem, który jak się okazało był ojcem zaczepionej.

Nie pierwszy to raz don Żuan spotyka się z kijem.

Gazeta Radomska nr 57, 22 lipca 1886

Nietoperz pośrednikiem kradzieży. We wtorek wieczorem do jednego ze sklepów przy ulicy Lubelskiej wleciał nietoperz. Między obecnymi kundmanami (kupujący w sklepie, klienci – przyp. red.) powstał przestach i zamęt; każdy chował głowę, a nawet sklepowa pod kontoar się ukryła.

Udało się nareszcie wystraszyć nietoperza; jednocześnie jednak pani N. zauważyła brak portmonetki z kilkoma rublami.

Gazeta Radomska nr 57, 22 lipca 1886

Smutny wypadek. Z Jedlińska donoszą nam o bardzo smutnym wypadku, który się tam wydarzył w dniu 25 b. m. o 8-ej z rana.

24 b. m. wieczorem do miejscowego urzędu pocztowego przybył urzędnik zarządu pocztowego z Radomia, p. Bąkowski

z 13-letnim synem swoim, Romanem, uczniem III-ej klasy gimnazjum radomskiego. Wstawszy około 6-ej z rana, ojciec wraz z synem wyszedł nad rzekę w celu łowienia ryb na wędkę

Chłopiec, oddalwszy się nie wiadomo, jakim sposobem upadł do rzeki i utonął. Ciało biednej ofiary nieostrożności odnaleziono dopiero w kilka godzin. Co dziwniejsza, woda w rzece, gdzie utonął B. jest bardzo mała.

Miał to być bardzo zdolny chłopak, a jedyny syn nieszczęśliwych rodziców.

Gazeta Radomska nr 59, 29 lipca 1886

Z miasta umarłych. Stare groby murowane niektórych rodzin domagają się szybkiej reperacji.

Ząb czasu i ludzka nieuwaga do tego stopnia zepsowały mogiły, że przez wypadłe cegły widać pognione trumny i bielejące kości nieboszczyków.

Sprawia to bardzo przykre wrażenie. Jest to i dowodem, że tylko raz do roku, t. j. w dzień zaduszny, staramy się popisać z naszą pieczołowitością, o szczątki najdroższych, a tymczasem na cały rok później zapominamy o nich zupełnie!

Gazeta Radomska nr 61, 30 lipca 1890

Drzewka. Znowu powracamy do starego tematu, a tym jest troska o piękne udrzewienie naszych ulic, a także chęć rozwiązywania dręczącej zagadki – do czego służą paliki przy drzewkach? Może nam na to odpowiedzą pp. ogrodnicy miejscy, gdyż przeważnie drzewka do palików nie są umocowane, wskutek czego łamią się i niszczą. (patrz ul. Kościelna, część Lubelskiej i inne).

Gazeta Radomska nr 56, 17 lipca 1915

Brak motyli i komarów. W roku bieżącym zapewne wskutek niesłychanej wiosennej suszy nie ma wcale motyli i w ogóle bardzo mało owadów. Dokuczliwe zwykle w lecie komary w tym roku również mniej się ukazują, a tylko muchy najbardziej przykre i dla zdrowia groźne, roznoszą bowiem zarazki, w ogromnej ilości jak corocznie nas trapią.

Gazeta Radomska nr 58, 24 lipca 1915

				5				6
		2			8		7	
				7	4			5
		8	1			6		
2					7			
			2				4	1
4					9		3	
	3					1		
		6						7

6		3						
		7		8	9			
5						2		4
				5			2	
		5				8		
		8	9	2		1		
			4	1				3
	6		8		7		5	
					6			

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ!

rekord TAXI

2zł km./5,50zł trzaśniecie

48 389 80 80

Hit! Skorupa w Radomce

To bez wątpienia wielki hit transferowy w E. Leclerc Moya Radomce Radom! Katarzyna Skorupa – doświadczona rozgrywająca i była reprezentantka Polski dołącza do drużyny w miejsce Amerykanki Samantha Seliger-Swenson. – Do Radomia mam ogromny sentyment – mówi urodzona w naszym mieście Skorupa.

● MICHAŁ NOWAK

Katarzyna Skorupa od wielu lat występowała we włoskiej Serie A. Teraz przenosi się do rodzinnego Radomia, gdzie będzie reprezentować barwy E. Leclerc Moya Radomki Radom. Zastąpi Samantha Seliger-Swenson, która ostatecznie nie przyleci do Polski. – Tłumaczy tę decyzję strachem i obawami w związku z koronawirusem. Stwierdziła, że w tym sezonie nie zagra nigdzie w Europie. Daliśmy jej parę dni na zastanowienie i swoją decyzję podtrzymała – informuje Łukasz Kruk, dyrektor E. Leclerc Moya Radomki Radom.

Klub z Radomia zapowiada, że spróbuje sprawę załatwić polubownie, ale zgłosi to do FIVB i CEV. Bo zawodniczka ma podpisany kontrakt, ale powiedziała, że go nie wypełni.

W miejsce Samantha Seliger-Swenson klub E. Leclerc Moya Radomka Radom pozyskał prawdziwą gwiazdę. To radomianka – Katarzyna Skorupa. – Dla nas to wielka radość, bo zyskujemy zawodniczkę światowego formatu. Zwiększy to nasze szanse na jeszcze lepszy wynik w przyszłym sezonie. To jest też znak, że cała Rodzina Radomki rośnie w siłę – zaznacza dyrektor Kruk.

Rozgrywająca nie ukrywa, że nie planowała powrotu do rodzinnego miasta. – Myślę, że wszyscy znaleźliśmy się



Fot. Sylwia Wykna

w sytuacji nadzwyczajnej. Zarówno ja, jak i Radomka mieliśmy inne plany. Ale życie i sytuacja z koronawirusem zwerifikowała te plany i założenia – mówi Katarzyna Skorupa.

Rozgrywająca cieszy się jednak z tego, że ostatecznie zagra w swoim rodzinnym Radomiu. – Do Radomia mam ogrom-

ny sentyment. Tutaj się wychowałam i mieszkałam do 16. roku życia. Tym bardziej cieszę się, że w tym całym bałaganie związanym z COVID-em wyniknęła taka sytuacja; fajny zbieg okoliczności – wyjaśnia Katarzyna Skorupa.

W Polsce Skorupa występowała ostatnio w 2011 roku. Wraca więc do kraju po

niemal dziesięciu latach. – Będę miała możliwość grania w Polsce, w Radomiu, przez pełny sezon, na czym bardzo mi zależało. Wydaje mi się, że Polska jest miejscem w miarę bezpiecznym, w porównaniu do innych miejsc na świecie, gdzie chciałabym grać – wyjaśnia zawodniczka. – Jeśli chodzi o oczekiwania w stosunku do sezonu, to ciężko powiedzieć, czego mogę się spodziewać. Bo ligi polskiej zwyczajnie aż tak bardzo do tej pory nie śledziłam, a jeszcze mniej odkładam moją siostrą przestała grać w siatkówkę. Dla mnie to też nowa sytuacja; muszę się do wszystkiego przyzwyczaić, bo od jakichś 10 lat praktycznie nie ma mnie w Polsce i na wszystko potrzebuję czasu – wyjaśnia zawodniczka.

Katarzyna Skorupa ma już za sobą pierwszy trening ze swoim nowym zespołem, który przygotowania rozpoczął w poprzednim tygodniu, ale w niepełnym składzie. Na pierwszych zajęciach pojawiło się osiem zawodniczek. Były obecne nowe siatkarki: Sandra Szczygiół i Janisa Johnson, wracająca z wypożyczenia Julita Molenda oraz siatkarki, które w poprzednim sezonie reprezentowały barwy Radomki, czyli Renata Biała, Izabela Bałucka, Paulina Zaborowska, Klaudia Laskowska i Agata Witkowska. Na razie na treningach nie było Bruny Honorio, która jest już w Radomiu, ale odbywała kwarantannę

po przylocie do Polski z Brazylii. Wynik na obecność koronawirusa był negatywny i siatkarka może już brać udział w zajęciach. Podobnie było w przypadku Justyny Łukasik. Brakuje także Julii Twardowskiej, która była na zgrupowaniu reprezentacji Polski; dołączy 3 sierpnia. Podobnie jak asystent trenera, Radosław Wodziński.

Tymczasem dzisiaj (piątek, 31 lipca) E. Leclerc Moya Radomka Radom powalczy w PreZero Grand Prix Polskiej Ligi Siatkówki. Rozgrywki tzw. letniej ligi toczą się na piachu. Na boisku drużyna liczy cztery osoby (skład od czterech do ośmiu). Zasady są identyczne jak w siatkówce halowej (z tym, że każda z czterech osób może atakować), halowe wymiary ma także boisko. Pierwszy turniej został rozegrany w miniony weekend w Krakowie. Teraz drużyny będą rywalizowały w Warszawie. Wśród zespołów będzie E. Leclerc Moya Radomka Radom. Podopieczne trenera Riccardo Marchesiego zagrają z Pałacem Bydgoszcz (godz. 11), DPD Legionovią Legionowo (godz. 14) i Eneą PTPS-am Piła (godz. 15.30). W składzie radomianek na ten turniej znalazły się: Paulina Zaborowska, Klaudia Laskowska, Sandra Szczygiół i Agata Witkowska. Drużyna zostanie wzmocniona dwoma siatkarkami plażowymi. Będą to: Aleksandra Lipska i Natali Flaviani.

Co Za Jazda! do Iłży bez limitu

Przed nami kolejna wyprawa z cyklu Co Za Jazda!. W niedzielę, 2 sierpnia miłośnicy rowerowych przejażdżek będą mogli wybrać się do Iłży. Tym razem pojedą wszyscy chętni – nie ma limitu osób.

Po udanej wyprawie do Skaryszewa, pora odwiedzić Iłżę, która już tradycyjnie znajduje się na mapie naszych wypraw Co Za Jazda! Spotykamy się o godz. 9.30 na parkingu przy Radomskich Halach Mięsnych (ul. Wernera 10a), a o godz. 10 ruszamy.

Z Radomia wyjeżdżamy ul. Wiejską.

Mijamy obwodnicę południową i jedziemy w kierunku Starej Wsi. Tam na skrzyżowaniu skręcamy w lewo w ul. Boską. Po kilkuset metrach kończy się asfalt i zaczyna odcinek specjalny nr 1 – piaszczysto-szutrowa droga. Skrajem lasu docieramy do ul. Skaryszewskiej, tuż przed Gębarzowem-Kolonią. Skręcamy w prawo i jedziemy piękną ścieżką rowerową aż do jej końca, gdzie skręcamy w prawo i od razu w lewo w kierunku Bardzic. W Bardzicach skręcamy w lewo w kierunku kościoła św. Andrzeja Boboli. Postój przewidziano na terenie szkoły podstawowej.

Po krótkim odpoczynku ruszamy dalej. Dojeżdżamy do drogi wojewódzkiej nr 733 i udajemy się w lewo. Mijamy Chomentów Puszczy i na łuku drogi skręcamy w prawo w kierunku Wilczna/Ludwinów. Za Ludwinowem kończy się asfalt, a my na rozwidleniu trzymamy się prawej strony. W tym miejscu zaczyna się odcinek specjalny nr 2 – niespełna 3 km przez las, a potem polną miedzą.

Pamiętajmy, by na piaszczystym terenie utrzymywać stałe tempo pedalowania i ustawić dość luźne przełożenie w rowerze. W miejscowości Podgórk skracamy dwa razy w lewo i wracamy na asfalt, kierując się do Suliszek. Dalej jedziemy prosto aż do prostopadłego skrzyżowania, gdzie wybieramy kierunek Stani-

w lewo, po ok. 2 km wracamy na asfalt i wjeżdżamy do Pakosławia.

Następnie jedziemy dość długim, ale niezbyt stromym podjazdem aż do cmentarza w Iłży. (Uwaga na roboty drogowe i niezbyt dobrej jakości asfalt.) Tuż za cmentarzem skręcamy w ul. Batalionów Chłopskich i lekko w dół zjeżdżamy do przystani w Iłży.

Trasa nie jest zbyt łatwa – prowadzi głównie drogami asfaltowymi, ale z kilkoma elementami piaszczysto-szutrowymi. Ze względu na dystans wymaga przynajmniej dostatecznej kondycji; przejazd zajmie od dwóch do czterech godzin.

Do Iłży może pojechać każdy – nie obowiązują kolejność zgłoszeń. By wziąć udział w naszej wyprawie, trzeba do godz. 12 w piątek, 31 lipca wysłać SMS o treści: jazda.ilza.imienazwisko na nr 7248. Koszt SMS-a to 2,46 zł brutto. Otrzymacie Państwo SMS zwrotny. Należy go zachować i okazać podczas rejestracji na starcie. Koniecznie więc zabierzcie na Co Za Jazda! telefon komórkowy. Wysłanie jednego SMS-a uprawnia do skorzystania przez jedną osobę z wycieczki, poczęstunku i udziału w konkursach z nagrodami. Można jednak z tego samego numeru telefonu zarejestrować np. kilku członków rodziny czy przyjaciół.



Fot. Sylwia Wykna

ślawów-Młyn, czyli w lewo. Po kilkuset metrach wjeżdżamy w szutrową drogę w las i rozpoczynamy odcinek specjalny nr 3. Po kilkuset metrach jazdy przez las zatrzymujemy się na chwilę, aby pomóc sprzątnąć nielegalne wysypisko śmieci. Lekko piaszczysta ścieżka wiedzie pod górę aż do Pakosławia. Po minięciu łuku

nie jednego SMS-a uprawnia do skorzystania przez jedną osobę z wycieczki, poczęstunku i udziału w konkursach z nagrodami. Można jednak z tego samego numeru telefonu zarejestrować np. kilku członków rodziny czy przyjaciół.

Krok do ekstraklasy

Radomiak Radom w finale baraży o awans do PKO Ekstraklasy! „Zieloni” po bardzo dobrym spotkaniu pokonali u siebie Miedź Legnica 3:1 i dzisiaj (piątek, 31 lipca) w Grodzisku Wielkopolskim zagrają o promocję do najwyższej klasy rozgrywkowej.

● MICHAŁ NOWAK

„Zieloni” podeszli do tego spotkania w osłabieniu, z powodu zatrucia kapitan Maciej Świdzikowski trafił bowiem do szpitala. W wyjściowym składzie zastąpił go Meik Karwot.

Pierwsze minuty to wzajemne badanie przez obie ekipy. Radomiak częściej utrzymywał się przy piłce, ale niewiele z tego wynikało, bo brakowało sytuacji podbramkowych. Pierwszy celnny strzał „Zieloni” oddali w 15. minucie, ale z uderzeniem Damiana Nowaka poradził sobie Łukasz Załuska. Kolejne próby Leandro Rossiego, Mateusza Cichockiego i znowu Nowaka były niecelne.

Już w 26. minucie trener Dariusz Banasik musiał przeprowadzić pierwszą zmianę. Kontuzjowanego Patryka Mikitę zastąpił Dominik Sokół. W 33. minucie Miedź miała najgroźniejszą sytuację w pierwszej połowie. Po podaniu na wolne pole do piłki dopadł Kacper Kostorz, który ładnie podciął futbolówkę, a ta o centymetry minęła bramkę Cezarego Miszty. Radomiak miał natomiast sporo rzutów wolnych na połowie rywala; jeden z nich w 38. minucie. Do piłki ustawionej na ok. 30. metrze podszedł Nowak, który przepięknym uderzeniem w samo okienko wyprowadził „Zielonych” na prowadzenie!

Chwilę później mogło być 2:0. Gospodarze mieli kolejny stały fragment gry. Tym razem do futbolówki podszedł Karwot, który jednak uderzył minimalnie ponad poprzeczką. Radomiak mądrze rozegrał końcówkę pierwszej połowy, nie pozwalając rywalom stworzyć zagrożenia.

Początek drugiej połowy to sporo walki w środku pola. „Zieloni” kontrolowali jednak boiskowe wydarzenia. Jedną



z niewielu akcji goście stworzyli w 59. minucie, kiedy to gospodarzy uratował słupek po strzale Marquitosu. W 64. minucie radomianie oddali strzał na bramkę Załuski; piłka po rykoszecie wyszła poza plac gry. Sędzia Jarosław Przybył skorzystał jednak z systemu VAR i po analizie pokazał na jedenasty metr! Okazało się bowiem, że Bożo Musa zagrał piłkę ręką. Pewnym egzekutorem rzutu karnego był Leandro i zrobiło się 2:0.

Radomiak dalej miał spotkanie pod kontrolą. Między 78. a 80. minutą powinien zdobyć przynajmniej dwa lub

nawet trzy gole. Jednak dwa strzały Cichockiego i jeden Rafała Makowskiego świetnie obronił Załuska. Za moment z czterech metrów do pustej bramki nie trafił Sokół. I to się zemściło w 85. minucie. Maciej Śliwa wykorzystał podanie z głębi pola i pokonał Misztę zdobywając kontaktową bramkę. Gospodarze jednak szybko odpowiedzieli. Sokół dograł w pole karne do Nowaka, ten oddał strzał, ale trafił w słupek. Dobitka Adama Banasiaka do pustej bramki była już skuteczna i Radomiak prowadził 3:1. Wynik nie uległ zmianie

do końca, choć podopieczni Banasika mogli podwyższyć. Znakomitą okazję zmarnował jednak Mateusz Lewandowski. Ostatnie minuty to pełna kontrola Radomiaka, który pokonał Miedź 3:1 i zapewnił sobie awans do finału baraży!

W drugim meczu półfinałowym Warta Poznań pokonała 1:0 Bruk-Bet Termalicę Nieciecza po голу Michała Jakóbowskiego. Oznacza to, że w decydującym o awansie do PKO Ekstraklasy Radomiak spotka się dziś (piątek, 31 lipca) właśnie z Wartą. Ponieważ poznaniacy w sezonie regularnym byli wyżej w tabeli od radomian, to oni będą gospodarzem pojedynku finałowego. Odbędzie się on w Grodzisku Wielkopolskim, gdzie Warta rozgrywa swoje domowe spotkania. Początek o godz. 17.40.

Przypomnijmy: w sezonie regularnym Warta dwukrotnie pokonała Radomiaka. U siebie radomianie przegrali 0:2, a na wyjeździe 0:3. Czy tym razem w tym najważniejszym meczu w sezonie Radomiak będzie górą?

Radomiak Radom – Miedź Legnica 3:1 (1:0)

Bramki: Nowak 38', Leandro 67' z karnego, Banasiak 87' – Śliwa 85'

Radomiak: Miszta – Jakubik, Karwot, Cichocki, Abramowicz, Leandro (76' Lewandowski), Michalski (82' Banasiak), Kaput, Makowski, Mikita (26' Sokół), Nowak

Miedź: Załuska – Zieliński, Musa, Mijusković, Pikk, Marquitos (90' Byrtek), Roman (71' Makuch), Santana, Łukowski (71' Śliwa), Purzycki, Kostorz

Sędzia: Jarosław Przybył (Kluczbork)
Żółte kartki: Michalski, Kaput – Santana, Musa, Mijusković
Widzów: 1910

Pucharowy awans Młodzika

Piłkarze rozegrali pierwszą rundę Pucharu Polski na szczeblu okręgu. To pierwsze mecze nowego sezonu w regionie radomskim.

Początek pucharowych zmagania był okazją do debiutu drugiego zespołu seniorów Broni Radom. Dla tego klubu to historyczne wydarzenie. Bo poprzednio Broń miała drugą drużynę prawie 30 lat temu.

Rezerwy ekipy z Plant, prowadzone przez trenera Marcina Krzoska, obiecująco zaczęły potyczkę z Gryfią Mirów. Co prawda to goście jako pierwsi objęli prowadzenie po голу byłego zawodnika Broni, Damiana Grzmila w 13 minucie, ale radomianie wyrównali w 24. minucie z rzutu karnego. Pewnym egzekutorem „jedenastki” był Patryk Lis. Potem podopieczni trenera Krzoska mieli kilka okazji do zdobycia goli. Mecz zakończył się jednak remisem 1:1 i o wszystkim zadecydowały rzuty karne. Gryfia wygrała „jedenastki” 5:4 i awansowała do drugiej rundy Pucharu Polski.



Natomiast juniorzy Radomiaka trafili na mocnego rywala, czyli Energię

Kozienice. – To zdecydowanie za mocny przeciwnik. Lepiej byłoby zmierzyć się na początek ze słabszym zespołem – powiedział trener Radomiaka, Jarosław Czupryn.

Szkoleniowiec miał rację. Juniorzy walczyli dzielnie, ale nie dali rady zespołowi z Kozienic, który wygrał w Radomiu 5:2, prowadząc już do przerwy 3:0.

Wyjazdowe zwycięstwo odnieśli piłkarze Młodzika Radom, pokonując KS Jastrząb 3:0.

Losowanie par drugiej rundy pucharowych zmagania odbędzie się w poniedziałek, 3 sierpnia w radomskiej delegaturze Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej. Natomiast mecze tej fazy zaplanowano na 12 sierpnia. Do rywalizacji w tej fazie dołączają już drużyny czwartoligowe.

PS

REKLAMA

Środkowy z Bułgarii zagra w Radomiu

Wiktor Josifow dołącza do drużyny Cerrad Enea Czarni Radom! Tym samym skład radomian na sezon 2020/21 PlusLigi został zamknięty.

Zespół prowadzony przez Roberta Prygla zakontraktował 14. siatkarza na zbliżający się sezon 2020/2021 w rozgrywkach PlusLigi mężczyzn. Nowy środkowy Cerradu Enei Czarnych Radom przygodę z profesjonalną siatkówką rozpoczął w swoim kraju, w barwach drużyny VC Chernomorec More Baske. Później Wiktor Josifow występował we włoskim klubie Roma Volley. Kolejnym przystankiem dla bułgarskiego siatkarza we Włoszech były ekipy: Leo Shoes Modena i BCC Castellana Grotte. Po trzech latach gry w Serie A Josifow przeniósł się do ligi niemieckiej, gdzie przez dwa sezony reprezentował barwy VFB Friedrichshafen. Następnym wyzwaniem dla środkowego była liga rosyjska, gdzie występował w zespole ASK Nizhny Novgorod. Ostatnio znów grał we Włoszech, gdzie bronił barw drużyn: Top Volley Cisterna, Volley Piacenza i Vero Volley Monza.

– Była to jedna z kilku opcji, które braliśmy pod uwagę na zakontrakto-

wanie zawodnika na tę pozycję. Wiktor przejawiał największą chęć gry dla naszego klubu, a priorytetem nie były dla niego warunki finansowe. Bardzo się cieszymy z podpisania umowy z tak dobrym zawodnikiem. Który mimo 34 lat w ostatnim sezonie zaliczył bardzo udany występ w rozgrywkach ligi włoskiej, rozgrywając sto procent meczów. A dodatkowo w reprezentacji Bułgarii został uznany najlepszym środkowym kwalifikacji kontynentalnych do igrzysk olimpijskich. Wiktor jest zawodnikiem bardzo uniwersalnym; oprócz doskonałej gry w ataku dodaje bardzo wiele w elemencie bloku, a także zagrywki – mówi Robert Prygiel, trener Cerradu Enei Czarnych Radom.

Josifow ma na koncie brązowy medal mistrzostw Europy (2009), Puchar Niemiec (2014), wicemistrzostwo Niemiec (2014) i srebrny medal Pucharu Challenge (2019).

MN

Grabowski wygrał

Rafał Grabowski odniósł kolejne zwycięstwo na zawodowym ringu. Podczas gali w Złotowie wypunktował Radosława Rudiuka.

Grabowski dominował przez całą walkę. W pierwszej rundzie radomianin powoli się rozkręcał. – Ale od drugiej rundy miał już zdecydowaną przewagę – komentował trener zawodnika Adam Jabłoński.

Efektom przewagi Grabowskiego były dwa nokdauny – w trzeciej i czwartej rundzie. Sędziowie nie mieli problemów z wytypowaniem zwycięzcy. Po czterech rundach dali jednogłośnie wygraną pięściarzowi z Pionek.

Grabowski wrócił na ring po ponadrocznej przerwie. Radomski pięściarz miał przed walką w Złotowie cztery zwycięstwa, jedną porażkę i jeden remis. Teraz dopisał piątą wygraną do swojego bilansu. Natomiast Rudiuk był w Złotowie debiutantem, ale odnosił sukcesy w boksie amatorskim w kategoriach młodzieżowych.

Na gali w Złotowie kolejne zwycięstwa do rekordu dopisali m.in. Paweł Czyżyk, Zsolt Osadan, Karol Welter, Damian Tymosz, Jan Czerkiewicz czy Wojciech Roj.

PS

Zostaw u nas elektrośmieci lub zadzwoń i umów się na odbiór



MASZ W DOMU STARĄ PRALKĘ, ŁODÓWKĘ, TELEWIZOR, KOMPUTER, A MOŻE TOSTER?



Pamiętaj, nie wyrzucaj sprzętu do kosza, to materiał **NIEBEZPIECZNY DLA ŚRODOWISKA** – musi zostać posegregowany, poddany recyklingowi i unieszkodliwiony



telefon: 535 804 805

ekoskar

**Skarżysko-Kamienna
Prezydenta RP Ignacego Mościckiego 27B**